

Korporacja czy suwerenność żywnościowa?

2 lutego 2016

12 stycznia 2016 roku w szóstą rocznicę katastrofalnego trzęsienia ziemi Haitańczycy opłakiwali 200 tysięcy utraconych wówczas istnień ludzkich. Ślady tej tragedii nie zatarły się ani w pamięci ludzkiej, ani w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Jean-Pierre Ricot w opublikowanym w ostatnich dniach artykule „The Blood of the Earth: Agriculture, Land Rights, and Haitian History” wymienia zawirowania ekonomiczne, środowiskowe i polityczne „wśród wielu wstrząsów wtórnych”, które wciąż nawiedzają Haiti. Tuż po trzęsieniu ziemi w 2010 roku głośno było o konieczności międzynarodowej solidarności z Haiti, o potrzebie inicjatywy, która umożliwi wydźwignięcie tego karaibskiego kraju z zapaści, w jakiej znalazł się po dekadach nieodpowiedzialnej polityki i trwających pod różnymi postaciami mechanizmów polityki neokolonialnej. Zamiast tego Haitańczycy doświadczyli epidemii cholery, a także kontynuacji modelu rozwoju, który służy nielicznym, drenując z ziemi i środków, te społeczności, które pozostawały stosunkowo samowystarczalne.

W tej sytuacji atmosfera na Haiti przypomina sypki proch do którego wystarczy dołożyć ogień by nastąpiła eksplozja. Jednym z objawów pogłębiającego się kryzysu politycznego jest niemożność przeprowadzenia drugiej rundy wyborów prezydenckich – wyborów jawiących się dla wielu Haitańczyków jako farsa, której przyglądać się mogą jedynie za szklanej szyby.

Na 24 stycznia 2016 roku wyznaczono kolejny termin w którym miano przeprowadzić opóźnione wybory. Zaledwie dwa dni przed głosowaniem, z obawy przed eskalacją przemocy wycofano się z tej deklaracji. W piątek prezes tymczasowej rady wyborczej, Pierre-Louis Opont ogłosił na konferencji prasowej odroczenie procesu wyborczego z powodu „zbyt dużej przemocy w całym

kraju". W okresie bezpośrednio poprzedzającym tę decyzję odnotowano wiele ataków na lokale wyborcze, spośród których niektóre zostały spalone, a inne okradziono z kart wyborczych. Obecny rząd nie przedstawił nowego terminu głosowania. Nie zapowiedziano również, czy rząd tymczasowy przejmie władzę po 7 lutym, kiedy na mocy Konstytucji upłynie termin sprawowania urzędu przez obecnego prezydenta, Michela Martelly'ego. Legaliści oczekiwali, że Martelly rozwiąże ten problem w swoim orędziu do narodu zaplanowanym na piątkowy wieczór. Tuż przed godziną zero odwołał on jednak swoje wystąpienie, po tym jak tysiące demonstrantów wzniosło płonące barykady, rozbiło okna samochodów i obrzuciło kamieniami policję w stolicy kraju, Port-au-Prince.

Przeciwnicy obecnego rządu podkreślają, że pierwsza runda wyborów prezydenckich z dnia 28 października 2015 roku obfitowała w masowe oszustwa, dokonane na korzyść jednego z kandydatów, biznesmena Jovenela Moisego, o głosowanie na którego zaapelował sam Martelly, namaszczając go w tym geście na swojego następcę. Głosowanie przełożono początkowo na 27 grudnia, a następnie 24 stycznia, po ostatniej decyzji pat trwa nadal. Przysłowiowej oliwy do ognia dolał w ostatnich dniach stycznia kontrkandydat, Moisego, również biznesmen, Jude Celestin, który ogłosił, że bojkotuje wybory, chociaż jego nazwisko pozostało na karcie wyborczej.

Im bliżej wyznaczonego terminu głosowania, tym protesty stawały się coraz bardziej brutalne. Na ich uśmierzanie nie miały wpływu ani haitańska policja, ani stacjonujące w kraju siły pokojowe ONZ, które pozostają na Haiti od obalenia w 2004 roku ówczesnego prezydenta Jeana-Bertranda Aristide'a. Ten był ksiądz naraził się międzynarodowym korporacjom nałożeniem większych zobowiązań finansowych na zagraniczny sektor biznesowy. Na mobilizacje bojówek, które wywołały powstanie i obaliły Aristide'a – który mimo pewnych wad osobistych zdradzał symptomy woli emancypacji ludu haitańskiego – nie trzeba było długo czekać. Od tamtego czasu kryzys na Haiti

trwa bezustannie.

Jego symbolem stały się ostatnio płonące szkoły w różnych miejscowościach; w ich murach ulokowano lokale wyborcze, podpalane, jak podkreślił przewodniczący Opont, przez uzbrojonych bandytów. Po komunikacie obwieszczającym ponowne przełożenie wyborów grupa młodych mężczyzn w Port-au-Prince podążyła do Petionville, dzielnicy na wzgórzu zamieszkaney – pod względem materialnym – przez najzamożniejszych obywateli Haiti. Wkrótce posypały się szyby, a kordon policyjny obrzucono kamieniami. Celestin w rozmowie z przedstawicielem agencji Associated Press powiedział, że Haiti „zmierza w kierunku selekcji, a nie wyborów”, dodając, że administracja Stanów Zjednoczonych oraz inne zagraniczne rządy, są współwinnymi wspierania wadliwego procesu politycznego. Ostatnia decyzja pozostaje niemniej zbieżna z oczekiwaniami większości stron. Senat Haiti, a także przedstawiciele grup religijnych, biznesowych oraz społeczeństwa obywatelskiego apelowali o przełożenie wyborów z powodu podejrzeń o nadużycia i zaogniającą się niestabilność. Prezydent Michel Martelly o kryzys obwinia opozycję i odcina się od oskarżeń o fałszowanie wyborów. W piątym dniu protestów, w poniedziałek 25 stycznia, manifestacje kontynuowano, ale miały już zdecydowanie mniej gwałtowny przebieg.

Zastanawiając się nad przyszłością Haiti, warto zrozumieć historyczną przeszłość tego kraju, a także przyjrzeć się bliżej kontrowersjom jakie wzbudza nowy kandydat establishmentu, Jovenel Moise.

DWIE KONCEPCJE GOSPODAROWANIA

Zdaniem Jeana-Pierre'a Ricot problem z jakim zмага się Haiti, nie odbiega znacznie od kłopotów z jakimi borykają się mieszkańcy Ameryki Łacińskiej, Afryki oraz innych części świata. Problem ten wiąże się z dostępem do ziemi. Ricot umieszcza go w kontekście walki o przyszły model światowej gospodarki. Z jednej strony mamy niewielkie, rodzinne,

względnie wspólnotowe gospodarstwa prowadzone bezpośrednio przez ich właścicieli i zorientowane coraz częściej ekologicznie. Po drugiej stronie lokuje się postępujący model produkcji rolno-przemysłowej, który zdaniem Ricot, wpisuje się w ramy „szerszego modelu produkcji kapitalistycznej, która zagraża samemu życiu”.

Warto zauważyć, że problem ten, w nieco innej skali, rzutuje od samego początku na historię Haiti i na panujące w jego granicach stosunki ekonomiczno-społeczne. Po depopulacji ludności tubylczej Hispanioli w trakcie kolonizacji hiszpańskiej, kontrolę nad wyspą przejmuje korona francuska. Moralne wątpliwości, co do praktykowania niewolnictwa zgłaszane przez króla Ludwika XIII zostają rozproszone przez arcybiskupa Jeana-Benigue Bossueta, który powołując się na Nowy Testament dowodził, że apostoł Paweł nakazał akceptację niewolnikom swego stanu. Od tamtego czasu w przeciągu nieco ponad 150 lat do francuskich kolonii z Afryki trafia ok. 1,6 mln niewolników, z czego przeważająca część, jako żywy towar wyładowywana była w Saint Domingue, kolonialnym poprzedniku współczesnego Haiti.

Wraz z wybuchem rewolucji francuskiej do zniewolonych mieszkańców Haiti, a także nie posiadających pełni praw politycznych, Mulatów, przedzierają się wieści o nowym wietrze zmian wiejącym znad Atlantyku. W 1791 roku wybucha największy, w ostatecznych skutkach, bunt niewolników w regionie, motywowanych w swym oporze dwoma głównymi ideami: wolnością i dostępem do ziemi. Dla rozbijających łańcuchy półtorawiekowego poddaństwa, czarnej ludności Haiti, obydwa wektory – wolność i dostęp do ziemi – były ze sobą bezpośrednio związane. Perła francuskiej gospodarki kolonialnej, za jaką uchodziła Saint Domingue, opinię rogu obfitości zawdzięczała skoncentrowanym, wielko powierzchniowym plantacjom produkującym na potrzeby gospodarki kolonialnej. Marzeniem przeciętnego pracownika plantacji po przecięciu pępowiny łączącej Haiti z Paryżem, było małe w pełni samowystarczalne gospodarstwo produkujące na

własne potrzeby. Nowopowstałe państwo w sensie ustrojowym i społeczno-ekonomicznym nie stało się jednak unią wolnych i decydujących o sobie wyzwoleńców.

Elita generalska i żołnierska, której przywódcy stanęli na czele wojny narodowowyzwoleńczej aspirowała do przejęcia aktów własności nad dużymi obszarami ziemi i utworzenia „nowego” przekroju społeczeństwa, którego ton nadawałaby „nowa szlachta”: żołnierze-posiadacze, dominujący nad rolnikami przywiązanymi do ziemi na zasadach bliskich feudalizmowi i pracującymi nań pod silną dyscypliną. Rolnicy zbiegający z plantacji i próbujący żyć w górach na własny rachunek uchodzili za bandytów już za czasów Toussaint-Louverture. Generałowie promowali gospodarkę dużych plantacji produkujących na eksport by uzyskiwać duże dochody, nie troszcząc się o potrzeby ogółu ludności dążącej z osobna do niezależności i osiągnięcia suwerenności żywnościowej. Kontynuowany za rządów Jeana-Jacquesa Dessalinesa i Henri Christophe’a system przyzwalał na wyzysk lokalnych społeczności i nakręcał spiralę utrzymywania ich w ubóstwie. Bunt chłopskie, jak ten pod dowództwem Jeana-Jacquesa Acauu w 1843 roku, były krwawo tłumione.

BANANOWA REPUBLIKA MOISEGO

Mając na uwadze zasygnalizowany kontekst historyczny przyjrzyjmy się bliżej burzliwej sytuacji na Haiti w okresie wyborów prezydenckich 2015/2016 podążając za treścią artykułu „Haiti’s Fraudulent Presidential Frontrunner Seizes Land for His Own Banana Republic” opublikowanego przez Joshuę Steckeya oraz Beverly Bell. Autorzy artykułu swoje wnioski opierają na wielu wywiadach bezpośrednich i telefonicznych przeprowadzonych z 20 urzędnikami państwowymi, specjalistami ds. rozwoju gospodarczego, rolnikami oraz organizatorami i przedstawicielami społeczności lokalnych. Jednocześnie próbowali nawiązać kontakt z firmą Agritrans, ale nie doczekali się odpowiedzi.

Zgodnie ze zgromadzonymi przez nich wiadomościami, kandydat na nowego prezydenta Haiti, Jovenel Moise, wywłaszczył 800 drobnych rolników, pracujących na własnej ziemi, a także zniszczył ich domy i uprawy. Przedstawiciele stowarzyszeń rolniczych z Trou-du-Nord twierdzą, że do ekspulsji doszło dwa lata temu. Niektórzy spośród usuniętych, pozostają bezdomni i bez pracy. Firma założona przez Moïsego, Agritrans, przejęła ziemię i założyła prywatną plantację bananów.

Aby móc rozwijać rosnący eksport bananów Agritrans otrzymało co najmniej 6 milionów państwowych dolarów pożyczek, a możliwe, że znacznie więcej. By utworzyć plantację przedsiębiorstwo przejęło 1000 hektarów ziemi eksmitując rolników, niszcząc ich domy i pola. Dążąc do zdobycia poparcia, firma posunęła się do korupcji lokalnych mieszkańców i stworzyła fantomową organizację legitymizującą jej działania.

Ubiegający się o urząd prezydencki Moïse odszedł z Agritrans w 2015 roku, chociaż wciąż funkcjonuje pod pseudonimem "neg Bannann" lub "Banana Man". Przedstawia siebie jako przedsiębiorcę zdeterminowanego by przekształcić sektor rolniczy Haiti w przedsiębiorczość prywatną. Decyzje polityczne niedoszłego jeszcze następcy Martinelly'ego, będą promowały wolny handel i przedsiębiorczość prywatną, ponad wsparciem dla ubogiej większości. Jego przeciwnicy spodziewają się, że kierowany swoimi priorytetami Moïse uruchomi proces masowego przejmowania ziemi, w toku którego mieszkańcy prowincji, w tym drobni rolnicy, będą wywłaszczani.

W sierpniu 2013 roku, według lokalnych mieszkańców, Agritrans wyrzuciło setki rolników, którzy posiadali prawo użytkowania gruntów. Lider społeczności, Milosten Castine, koordynator organizacji "Akcja zalesiania i obrony środowiska" twierdzi, że bez żadnego ostrzeżenia, kilka buldożerów wjechało na ziemię niszcząc domy, a także środki do życia siedemnastu rodzin. Po protestach zorganizowanych przez Ruch Ludowy na Rzecz Rozwoju Deverenu (MPPD) Agritrans przekazało

właścicielom zniszczonych domów od 40 do 700 dolarów w ramach odszkodowania. Gilles St. Pierre, członek MPDD, który stracił betonowy blok mieszkalny, twierdzi, że rekompensata była niewystarczająca. „Co mam robić z 700 dolarami? Miałem dom i ziemię... a teraz pracuję jako taksówkarz” – powiedział w rozmowie telefonicznej z badaczami.

Plantacja Agritransu jest pierwszą rolniczą strefą wolnego handlu w kraju, założoną przez ministerstwo handlu i przemysłu. Pozwala ona firmie na skorzystanie z profitów i obniżonych taryf podatkowych i celnych, zgodnie z normami specjalnego traktowania. Haitańskie prawo nakłada konieczność eksportowania co najmniej 70% produktów wytwarzanych w granicach strefy. Obecnie, produkcja Agritransu – szacunkowo 40 kontenerów tygodniowo – jest dostarczana do Niemiec. W tym samym czasie, Haitańczycy nie produkują wystarczającej ilości żywności, aby wyżywić siebie samych. Ubodzy Haitańczycy muszą polegać na importowanych, podstawowych artykułach, których koszty w tym roku wzrosły. Jedna z kobiet, której ziemię zajęto prosząc o zachowanie anonimowości w obawie przed zemstą, powiedziała: „Sprzedają banany za granicę, a teraz musimy udać się na granicę aby kupić dominikańskie banany. To nie ma sensu”. Kolejne ziemie mogą być zagrabione w przyszłości. W celu wywiązania się z umowy z niemieckim klientem, w ciągu najbliższych trzech lat Agritrans musi zwiększyć tygodniową produkcję bananów do 150 kontenerów, mieszczących łącznie 160 tys. ton. Według aktualnego dyrektora Agritransu, Pierre’a-Richarda Josepha, ten wzrost będzie wymagał pozyskania 3000 hektarów ziemi więcej.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

BIBLIOGRAFIA

[1] Henryk Zins, „Kupcy i kidnaperzy. Handel niewolnikami w dziejach Afryki i Ameryki”, Lublin 1999.

[2] Tadeusz Łepkowski, „Haiti. Początki Państwa i narodu”, s. 143-197, Warszawa 1964.

[3] Joshua Steckley, Beverly Bell, „Haiti's Fraudulent Presidential Frontrunner Seizes Land for His Own Banana Republic”,
<http://www.alternet.org/world/haitis-fraudulent-presidential-frontrunner-seizes-land-his-own-banana-republic>.

[4] Beverly Bell, „The Blood of the Earth: Agriculture, Land Rights, and Haitian History”,
<http://otherworldsarepossible.org/blood-earth-agriculture-land-rights-and-haitian-history>.

[5] „Haiti presidential election runoff postponed again”,
<http://www.aljazeera.com/news/2016/01/haiti-presidential-election-runoff-postponed-160122200939513.html>.

[6] Natalie Miller, „The Struggle for Land Justice Knows No Borders: Corporate Pillaging in Haiti”,
<http://otherworldsarepossible.org/struggle-land-justice-knows-no-borders-corporate-pillaging-haiti>.

[7] „Haiti's anti-government protests continue for fifth day”,
<http://www.aljazeera.com/news/2016/01/haiti-anti-government-protests-continue-day-160125064057858.html>.